

# Ergetowski, Ryszard

---

## Zamierzona habilitacja i niedoszły lektorat Adama Mahrburga

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/3, 501-512

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryszard Ergetowski

## ZAMIERZONA HABILITACJA I NIEDOSZŁY LEKTORAT ADAMA MAHRBURGA

### I

Najwybitniejszy polski filozof działający pod koniec XIX w. i w pierwszych latach naszego stulecia, Adam Mahrburg, pracował w warunkach trudnych, często w otoczeniu nieprzychylnym i obcym. Ale najbliżsi przyjaciele i uczniowie cenili go wysoko. Często starali się przyjść mu z pomocą, ułatwić jego naukową i nauczycielską działalność. Z tego też środowiska pochodzą pierwsze prace poświęcone temu filozofowi. Najwięcej zainteresowania okazał mu Władysław Spasowski; spod jego pióra wyszły dwie rozprawy poświęcone naszemu myślicielowi: *Adam Mahrburg i jego poglądy na naukę i filozofię* oraz *Adam Mahrburg. Życie i praca filozofa*. Pierwsza, która jest pięknym hołdem złożonym mistrzowi przez wdzięcznego wychowanka, omawia poglądy uczonego na naukę i wyznawaną przezeń filozofię<sup>1</sup>, druga jest zwięzłą, lecz cenną, bo jedyną biografią Mahrburga<sup>2</sup>. Podaje ona fakty ustalone na podstawie relacji ludzi, którzy pozostawali z filozofem w bliskich stosunkach, opiera się na wiadomościach podanych przez Mariana Massoniusa, Kazimierza Żórawskiego i Jana Bystronia; przytacza wyciągi z listów wymienianych między badaczem a przyjaciółmi: A. Sznukiem, Napoleonem Cybulskim, Włodzimierzem Spasowiczem, Erazmem Pilzem. Autor zyciorysu wykorzystał w swej pracy także rękopiśmienne i dokumentalną spuściznę po Mahrburgu.

Opisu filozoficznej działalności uczonego podjął się również Marian Massonius. Łączyła ich obu znajomość i przyjaźń jeszcze z czasów szkolnych. Uczęszczali razem do gimnazjum w Mińsku na Białorusi, gdzie Mahrburg, nieco starszy od Massoniusa, udzielał mu korepetycji. Po latach znów zetknęli się na studiach w Lipsku, potem w Warszawie. Dawny uczeń filozofa zachował o nim zawsze wdzięczną pamięć i wystawił mu świadectwo, jako znakomitemu pedagogowi<sup>3</sup>. Opinię tę potwierdzają wszyscy współcześni: Adam Mahrburg znacznie lepiej mówił niż pisał. Wykładał zawsze *exquisite*, plastycznie i żywo, z humorem, z ostrymi wycieczkami przeciw wszelkiej nierzetelności i umysłowej tandecie.

Nad postacią Mahrburga zatrzymał się także Henryk Struve w książ-

<sup>1</sup> W. Spasowski, *Adam Mahrburg i jego poglądy na naukę i filozofię*. Warszawa 1913.

<sup>2</sup> W. Spasowski, *Adam Mahrburg. Życie i praca filozofa*. W: *Pisma filozoficzne Adama Mahrburga*. T. 1. Warszawa 1914.

<sup>3</sup> M. Massonius, *Mahrburg jako uczoney*. „Przegląd Filozoficzny”, 1914, ss. 76—83.

ce poświęconej dziejom nauki o logice w Polsce<sup>4</sup>; za najwybitniejszy umysł filozoficzny w Królestwie uznał Mahrburga w swej *Historii filozofii* Władysław Tatarkiewicz<sup>5</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje opublikowana przed kilku laty praca Narcyza Łubnickiego<sup>6</sup> *Poglądy filozoficzne Adama Mahrburga*. W tym wyczerpującym studium autor przypomniał zapomnianą postać myśliciela, podejmującego niemały trud „oczyszczenia pola filozofii od zachwaszczeń metafizycznych”, dążącego do jej unaukowania.

## II

Napoleon Cybulski, dawny przyjaciel Mahrburga jeszcze z tych czasów, kiedy uczęszczali razem do gimnazjum w Mińsku (1868—1875) oraz z okresu studiów w Petersburgu (1875—1881)<sup>7</sup>, został w 1885 r. profesorem fizjologii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Widząc, że uczelnia nie posiada katedry psychologii, począł w listach stanych nad Nowę namawiać towarzysza swej młodości, aby ten, po uzupełnieniu w tym zakresie swych studiów, rozpoczął starania o uzyskanie profesury w Krakowie.

Wprawdzie Mahrburg był zapisany w Petersburgu na Wydział Historyczno-Filozoficzny<sup>8</sup>, a Cybulski uczęszczał do Akademii Medyczno-Chirurgicznej, to jednak spotykali się w zakładzie fizjologii i psychologii na zajęciach prowadzonych przez prof. Iwana Tarchanowa. Adept filozofii, który dodatkowo zgłębiał socjologię, biologię, matematykę, fizykę, chemię i fizjologię, za namową Cybulskiego zajął się także psychofizjologią. Choć bystry i krytycznie nastawiony Mahrburg nie był zbudowany doświadczeniami prof. Tarchanowa i zarzucał mu brak ścisłości, a nawet wynajdywał błędy w dokonywanych przezeń eksperymentach, niemniej jednak, biorąc w nich udział, miał możliwość bliżej poznać się z tą dziedziną wiedzy.

Oczywiście jego wiadomości uzyskane w tym zakresie wymagały pogłębienia i według projektu Cybulskiego powinny były być uwieńczone doktoratem zdobytym w uczelni, która posiadała katedrę psychologii na dobrym europejskim poziomie. Mahrburg wprawdzie ukończył swe studia jeszcze w 1881 r. ze stopniem kandydata nauk filozoficznych, lecz od tego czasu nie poczynił żadnych kroków dla uzyskania stanowiska w uniwersytecie<sup>9</sup>. Inna rzecz, że na terenie Rosji była to dla niego sprawa trudna do zrealizowania, jeżeli w ogóle możliwa. Uczęszczając na filozoficzne seminarium prof. Michała Władysławskiego, uwagami z dziedziny logiki skompromitował kilkakrotnie mistrza. Ten zrewanżował mu się na egzaminie z filozofii, dając stopień ledwie dostateczny, czym zamknął uczniowi możliwość uniwersyteckiej kariery w Cesarstwie. Wchodziły tu w grę także sprawy narodowościowe; jeszcze w 1887 r. Mahrburg, dziwiąc się, że Jan Łoś ma zamiar starać

<sup>4</sup> H. Struve, *Historia logiki jako teorii poznania w Polsce*. Wyd. 2. Warszawa 1911, ss. 411—418.

<sup>5</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*. T. 3. Kraków 1950, s. 240.

<sup>6</sup> N. Łubnicki, *Poglądy filozoficzne A. Mahrburga*. „Studia Filozoficzne”, nr 1/1958 i nr 2/1958.

<sup>7</sup> Daty dotyczą A. Mahrburga.

<sup>8</sup> Głównie Archiwnoje Uprawienie pri Sowietie Ministrów SSSR w Moskwie, pismo z 12.II.1968, nr 33. W. Spasowski podaje, że A. Mahrburg zapisał się na Wydział Filozoficzno-Filologiczny.

<sup>9</sup> W. Spasowski podaje błędnie, że A. Mahrburg ukończył studia w 1879 r.

się o uzyskanie stopnia magistra w Uniwersytecie Petersburskim, pisał do niego w ten sposób:

„Nie chciałybym rozpraszać pięknych widoków Pańskich, ale do-  
prawdy nie rozumiem, co może Panu przynieść magistracja w Rosji  
przy dzisiejszych warunkach, skoro z dniem każdym staje się pewniej-  
szym, że Polak na katedrę zwłaszcza wydziału filologicznego liczyć nie  
może, o ile naturalnie nie da się poznać z jakiej strony, która polskość  
jego nieco zabagni. Chyba w bardzo głębokiej Rosji, ale to mniej po-  
nętnie”<sup>10</sup>.

Tak zatem młody filozof, osiadając po ukończeniu studiów w Pe-  
tersburgu, był pozbawiony wszelkich szans pracy w którejs z wyższych  
rosyjskich uczelni. Pędził przeto szare dni w redakcji „Kraju”, pisząc  
artykuły i recenzje, udzielał korepetycji, wygłaszał prelekcje, układał  
słowniki. Jednocześnie dziwaczał, unikał kobiet i przyjaciół. Mizantropia  
czyniła go człowiekiem zjadliwym, choć nie pozbawionym dowcipu.  
Już wówczas w Petersburgu szanowano go za rozległą wiedzę, podzi-  
wiano pedagogiczny talent, jego sprawne pióro, lecz równocześnie oba-  
wiano się jego przenikliwości, zimnej, nieraz nawet okrutnej logiki,  
odwagi i bezkompromisowości w wypowiedaniu swych sądów. Zacho-  
wana fotografia ukazuje nam profil przystojnego i dystyngowanego  
mężczyzny. Jego somatyczne cechy znamionują człowieka myślącego,  
właśnie takiego jak mówiono: przenikliwego, ostrego a jednocześnie  
pełnego elegancji, ale tej chłodnej, która gasi zbytnią swobodę i wytwa-  
rza dystans wobec otoczenia. On sam określał swą intelektualną posta-  
wę w ten sposób: „O jednym tylko mogę zapewnić, że wolny jestem  
od wszelkich przesądów, tak naukowych, jak nienaukowych i wszędzie  
przytrzymuję się nieubłaganie metody, która mi się najodpowiedniej-  
szą dla interesów prawdy wydaje”<sup>11</sup>.

Cybulski, kierując swe namowy do Mahrburga, a znając przy tym  
jego materialną sytuację, pomyślał także o środkach umożliwiających  
mu wyjazd z Petersburga. Za pośrednictwem Spasowicza i Pilza wy-  
starał się dla przyjaciela o stypendium z Kasy pomocy dla osób pra-  
cujących na polu naukowym im. Józefa Mianowskiego, za które Mahr-  
burg miał się udać do Wiednia. Spasowicz, z wykształcenia prawnik,  
pisarz polsko-rosyjski, był przez pewien czas profesorem prawa kar-  
nego w Uniwersytecie Petersburskim. Jako przywódca stronnictwa  
ugodowego założył w 1882 r. wraz z Pilzem tygodnik „Kraj”, w które-  
go redakcji pracował przez pewien czas Mahrburg. Przy mniejszej za-  
ciekłości cenzury w Petersburgu wobec spraw polskich niż w Warsza-  
wie, obaj wydawcy mogli uczynić ze swego pisma jeden z przodujących  
periodyków polskich na terenie zaboru rosyjskiego. Obaj działacze wy-  
wierali znaczny wpływ na naukowe oraz kulturalne życie tej części  
Polski i ich zdanie w Komitecie zarządzającym Kasą pomocy było de-  
cydujące.

Dzięki tym wszystkim zabiegom w pierwszych dniach listopada  
1886 r. mógł Mahrburg zawitać do Krakowa. Tu spędził obok swego  
przyjaciela Cybulskiego dwa miesiące, zapoznając się z uniwersytetem,  
zawierając szereg znajomości z przedstawicielami miejscowej elity

<sup>10</sup> Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 2285/III, k. 57. List A. Mahrburga do  
J. Łosia z 14 X 1887.

<sup>11</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. 2975, k. 1. List A. Mahrburga do  
A. Walickiego z 8 IV 1889.

intelektualnej. Pozyskał wówczas sympatię prof. botaniki, Józefa Rostafińskiego, życzliwość prof. językoznawstwa, Lucjana Malinowskiego i przyjaźń prof. matematyki, Mariana Aleksandra Baranieckiego. Wszystkich ich łączyły idee pozytywistyczne, wyniesione ze Szkoły Głównej w Warszawie, w której studiowali. Przy tym niechęć, jaką żywiono do przybyszów z Kongresówki w głównej twierdzy galicyjskich zachowawców — Krakowie, uczyniła ich solidarnymi wobec pojawiających się zza rosyjskiego kordonu rodaków. Mahrburg, będąc na proszonym wieczorze u prof. historii sztuki, Mariana Sokołowskiego, spotkał się z zapewnieniem zgromadzonych tam profesorów, że po uzyskaniu doktoratu sprawa jego habilitacji i pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim jest rzeczą pewną i oczywistą.

W czasie pobytu w Krakowie Mahrburg zmienił pierwotny plan i zamiast do Wiednia — wyjechał w styczniu 1887 r. do Lipska. Na tę nową decyzję wpłynęli zapewne poznani w Krakowie naukowcy. W Lipsku bowiem uzupełniali swą wiedzę zarówno Baraniecki, jak i Malinowski, który z kolei wysłał tam, i to właśnie w owym czasie, swego ucznia Bystronia, aby — pod kierunkiem Augusta Leskiena, Karola Brugmanna i E. W. O. Windischa — kontynuował dotychczasowe studia. Możliwe, że pewien wpływ na wybór Lipskiego Uniwersytetu przez Mahrburga wywarła także wiadomość, że zatrzymał się tam Massonius, dawny kolega z Mińska. W Lipsku Mahrburg zamieszkał przy Albertstrasse 42, chyba wraz z Bystroniem. Ten bowiem w liście pisanym 12 maja 1887 r. do Łosia prosi o pożyczanie 100 marek na opłacenie zaległego komornego za siebie i za Mahrburga<sup>12</sup>. Po powrocie Bystronia do Krakowa, uczony przeniósł się do mieszkania przy Braustrasse 5.

Jak wykazała kwerenda przeprowadzona w Archiwum Uniwersytetu Lipskiego, nasz doktorant nie dokonał formalnego zapisu w uczelni, ani nie zgłosił w Instytucie prowadzonym przez prof. Wilhelma Wundta tematu pracy, choć właśnie pod jego kierunkiem pragnął przygotować swą rozprawę doktorską<sup>13</sup>. Będąc jeszcze w Petersburgu, zapoznał się ze znaną książką Wundta *Grundzüge der physiologischen Psychologie*; teraz w Lipsku trafił na wykłady z psychologii mowy i podstaw semazjologii. O prelekcjach tych pisał już w lutym 1887 r. do jednego z przyjaciół (A. Sznuka?): „Świetne to są rzeczy i ściągają tłum słuchaczy”<sup>14</sup>.

O pozostałych profesorach uczelni wyrażał się krytycznie, ferując sądy ostre, stwierdzając, że przez takich wykładowców, jak Maksymilian Heinze i Rudolf Seydel, Uniwersytet Lipski stanowi „muzeum starożytności metafizycznych”<sup>15</sup>.

Nie poprzestając na studiach lipskich, Mahrburg interesował się również pracami dokonywanymi w zakresie fizjologii i psychologii w Uniwersytecie Berlińskim, kierowanymi przez prof. Hermana Ebbinghaus. Prowadził on Instytut podobny do tego, jaki założył Wundt. O wiadomości z dokonywanych tam eksperymentów prosił Mahrburg

<sup>12</sup> Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 2285/I, k. 126. List J. Bystronia do J. Łosia z 12 V 1887.

<sup>13</sup> Archiv Karl-Marx-Universität w Lipsku, pismo z 8 XII 1867.

<sup>14</sup> Cytuję za: W. Spasowski, *A. Mahrburg. Życie i praca filozofa*. W: *Pisma filozoficzne A. Mahrburga*. T. 1. Warszawa 1914, s. 31.

<sup>15</sup> W. Spasowski, *op. cit.*, s. 33.



przebywającego wówczas w Berlinie Łosia<sup>16</sup>. W swym biograficznym szkicu Spasowski twierdzi, że w czasie ferii letnich nasz filozof udał się do Berlina osobiście, aby zwiedzić pracownię prof. Ebbinghaus'a. Przymuszczać nastąpiło to w 1888 r., ponieważ w jednym z listów pisanych pod koniec wakacji w 1887 r. Mahrburg zaznacza, że przez całe lato nie opuszczał Lipska. Korzystał z opustoszałego w tym okresie laboratorium i wraz z dwoma niemieckimi kolegami przeprowadził w nim szereg samodzielnych badań<sup>17</sup>.

Dopiero w połowie października poczęli wracać z wakacji akademicy, a wśród nich i Polacy, co bardzo ucieszyło Mahrburga. Odczuwał brak polskiego słowa; słyszana wokół (niemczyzna poczynała go już męczyć. Niebawem pojawili się znajomi studenci: Jarosiński, Anczyc, Wende<sup>18</sup>.

Swą dysertację pragnął Mahrburg ukończyć do jesieni 1888 r., po czym miał zamiar przystąpić do starań o habilitację w Krakowie. Niestety plany te uległy niebawem zakłóceniu i nie przewidzianym komplikacjom. W 1887 r. ukazało się dzieło prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, jezuita ks. Mariana Morawskiego *Celowość w naturze. Studium przyrodniczo-filozoficzne*. Reprezentant neoscholastycznej filozofii nie znalazł uznania wśród młodych, związanych z warszawskim pozytywizmem profesorów. Za pośrednictwem Cybulskiego i Malinowskiego zwrócili się do Mahrburga z propozycją, aby ten dokonał krytycznego rozbioru nowo wydanej książki. Recenzja rozrosła się w obszerne studium: *Teoria celowości ze stanowiska naukowego*, które Mahrburg postanowił przedstawić jako pracę habilitacyjną. 7 września 1887 r. pisał o tym do Łosia: „Kosztowało mię to dużo pracy i przyniosło też niemało korzyści, ale z pewnych politycznych względów napotkam pewnie niejaki trudności nie samej tylko materialnej natury, bo krytyczna część tej pracy zatrać w produkcję niektórych naszych wielkich ludzi, którzy więcej mogą w sprawach praktycznych tego świata niż w zagadnieniach teoretycznych tak zawitych jak celowość”<sup>19</sup>. Autor zdawał sobie z tego sprawę, że jego wystąpienie może być źle przyjęte w Krakowie. Nic go jednak nie powstrzymało od wypowiedzenia z całą otwartością swego krytycznego zdania o książce prof. Morawskiego.

Jeszcze w tym samym 1887 r. za pośrednictwem Malinowskiego *Teoria celowości* została przekazana Akademii Umiejętności w Krakowie. Protokoł z posiedzenia Wydziału II z 8 października informuje, że dr Stefan Pawlicki zapoznał zebranych: Michała Bobrzyńskiego, Wincentego Zakrzewskiego, Bolesława Ulanowskiego, Franciszka Piekosińskiego, Edmunda Krzymuskiego, Franciszka Ksawerego Fiericha i Mieczysława Brzezińskiego, z pracą Adama Mahrburga. Referent zaznaczył, że *Teoria celowości* uwzględnia najnowszą literaturę dotyczącą przedmiotu badań, że cechuje ją warsztatowa rzetelność i że zasługuje na opublikowanie. Zgłaszał jedynie zastrzeżenia co do wycieczek przeciw ks. Morawskiemu, które autor porozsiewał w tekście gęsto. Tymczasem, jak do-

<sup>16</sup> Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 2285/II, k. 55. List A. Mahrburga do J. Łosia z 13 V 1887.

<sup>17</sup> Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 2285/III, k. 56. List A. Mahrburga do J. Łosia z 7 IX 1887.

<sup>18</sup> Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 2285/III, k. 57. List A. Mahrburga do J. Łosia z 14 X 1887.

<sup>19</sup> Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 2285/III, k. 56. List A. Mahrburga do J. Łosia z 7 IX 1887.

wodził Pawlicki, poglądy głoszone przez prof. Morawskiego nie są teoriami oryginalnymi jego „wynałazku”, lecz zaczerpniętymi z dzieł innych filozofów. Wobec tego Wydział uchwalił, że rozprawę przyjmuje i aprobuje ją do druku, pod tym jednak warunkiem, iż referent uzgodni z autorem kwestie kontrowersyjne<sup>20</sup>.

Pawlicki, choć był księdzem, jak widać okazał się bardzo liberalny i wydał sąd o przedstawionej mu pracy zupełnie obiektywnie, mimo że zawierała poglądy przeciwstawne tym, których on sam z racji swego duchownego stanu winien być rzecznikiem. Możliwe, że jako dawnemu docentowi Szkoły Głównej warszawscy pozytywiści, mimo dokonanego przezeń odrotu od racjonalizmu, byli bliżsi niż krakowscy klerykałowie. Przy tym jawnemu wielbicielowi Ernesta Renana i Anatola France'a lektura pracy Mahrburga nie musiała zapewne być zbyt przykra<sup>21</sup>. W każdym razie traktat o celowości przez komisję Wydziału „przepchnął” i doprowadził do ogłoszenia go w „Rozprawach i Sprawozdaniach Akademii Umiejętności”<sup>22</sup>.

Mahrburg, który uważał Akademię za siedlisko ultramontańskiego konserwatyzmu, był zaskoczony tą decyzją recenzenta i opublikowaniem jego pracy w Krakowie. W związku z tym pisał do swego brata: „...bądź co bądź zawiera ona cały rozdział o Bogu, dowodzący z całą energią i naciskiem, że o nim nic w nauce powiedzieć nie możemy, że owszem pojęcie to jest z gruntu nienaukowe i odrzucone być powinno”<sup>23</sup>. Wydało mu się zatem, że jeżeli jego rozprawa doczekała się utrwalenia drukiem w Krakowie, to widocznie zmiany zachodzące w innych ośrodkach intelektualnych przeniknęły również mury Jagiellońskiej Wszechnicy, i że — jak mówił — „światło przenika” również ten pogrążony wówczas w stagnacji i broniący się przed nowymi prądami uniwersytet.

Ukazanie się pracy Mahrburga wywołało w polskich środowiskach naukowych żywy oddźwięk; pojawił się szereg recenzji i polemik<sup>24</sup>. W kołach zachowawczych przyjęto ją jednak z wyraźną dezaprobatą. Na czele obrońców ontologicznej metafizyki i religijnych tradycji stanął profesor literatury polskiej Stanisław Tarnowski. Popadając w jego niełaszkę, Mahrburg narażał się jednocześnie całej stańczykowskiej koterii, złożonej z Józefa Szujskiego, Stanisława Koźmiana i Ludwika

<sup>20</sup> Archiwum PAN w Krakowie, sygn. tymczasowa PAU W-II-1, k. 73. Protokoły posiedzeń Wydziału II Akademii Umiejętności z lat 1873—1890. Odpis fragmentu odnoszącego się do A. Mahrburga zawdzięczam przyjacielskiej uczynności dra Juliana Dybca, za co składam mu serdeczne podziękowanie.

<sup>21</sup> Portret S. Pawlickiego od strony anegdotycznej przekazali: T. Boy-Zeleński, *Znaszli ten kraj...* Kraków 1949, ss. 55—57; J. Skotnicki, *Przy stalugach i przy biurku*. Warszawa 1957, s. 72.

<sup>22</sup> A. Mahrburg, *Teoria celowości ze stanowiska naukowego. Studium filozoficzne*. „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 22, 1888, s. 182—358.

<sup>23</sup> W. Spasowski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>24</sup> Recenzja anonimowa, *Bibliografia i wiadomości literackie*. „Przegląd Katolicki”, nr 49/1888, ss. 782—784; recenzja anonimowa, *Zagadnienie celowości*. „Prawda”, nr 51/1888, ss. 604—606; K. [Krupiński], *Teoria celowości ze stanowiska naukowego. Studium filozoficzne*. „Ateneum”, t. 1/1889, ss. 149—154; I. L., *Teoria celowości. Teoria celowości ze stanowiska naukowego*. „Przegląd Tygodniowy”, nr 6/1889, ss. 78—79; S. Pawlicki, *Teoria celowości ze stanowiska naukowego. Studium filozoficzne*. „Przegląd Polski”, t. 97, 1889, ss. 172—180; M. Morawski, *A. Mahrburg contra celowość*. „Przegląd Powszechny”, t. 21, 1889, ss. 406—437;

Wodzickiego. Niezadowolenie tego zespołu było dla przyszłej kariery filozofa w Jagiellońskiej Uczelni bardzo niebezpieczne. Sprawę na jego niekorzyść ostatecznie przesądził list, który uczony zaadresował do akademickiej młodzieży w Krakowie. W pośłaniu *O samokształceniu się w filozofii* zalecał studiowanie dzieł Herberta Spencera, Wilhelma Wundta, Harolda Höffdinga, Karola Darwina, Claude Bernarda, Jeana Marie Guyana, ostrzegając jednocześnie przed nienaukowością metafizyki<sup>25</sup>. Stało się wtedy jasne — jak pisze Spasowski — że w atmosferze popłochu i zgorznienia, które ogarnęło po tych radach część profesorów Krakowskiego Uniwersytetu, habilitacja Mahrburga w tej uczelni stała się rzeczą wielce problematyczną.

Tymczasem przeszła jesień 1888 r., a dysertacja jeszcze nie była ukończona. Wprawdzie prof. Wundt uważał Mahrburga za jednego z najwybitniejszych swych uczniów, który miał wszelkie warunki, aby pomyślnie zakończyć wysiłki podjęte w celu uzyskania doktoratu, lecz ten jakoś nie potrafił ich sfinalizować. Rozpraszał się na pisanie artykułów i recenzji<sup>26</sup>, to znów poświęcał czas większym całościom, jak choćby wspomniana rozprawa *Teoria celowości*, zupełnie nie związana z tematyką studiów prowadzonych w Lipsku. Czas mijał i fundusz stypendialny począł się wyczerpywać. Termin ukończenia dysertacji rozplątywał się w czasie, a i docentura w Krakowie stawała się coraz bardziej odległą i nierealna.

### III

Wobec załamania się szans habilitacji Adama Mahrburga w Krakowie i krytycznej sytuacji materialnej w Lipsku, przychylny mu prof. Lucjan Malinowski począł szukać za wiedzą prof. Napoleona Cybulskiego jakiegoś wyjścia z tego impasu. Otóż w 1868 r., zbierając materiały do swojej pracy o dialektach, znalazł się we Wrocławiu i tu zawarł znajomość z prof. literatur słowiańskich miejscowego uniwersytetu, Władysławem Nehringiem<sup>27</sup>. Zbliżenie okazało się trwałe, podtrzymywane stałą korespondencją między obu uczonymi. Kiedy zatem prof. Nehring po ustąpieniu w październiku 1887 r. dotychczasowego lektora języka polskiego i rosyjskiego Rafała Löwenfelda<sup>28</sup> począł się

M. Morawski, *Teoria celowości ze stanowiska naukowego. Studium filozoficzne A. Mahrburga*. „Niwa”, nr 5/1889, ss. 75—76, nr 7/1889, ss. 103—105, nr 8/1889, ss. 123—125.

Na wymienione recenzje A. Mahrburg odpowiedział w następujących artykułach: *Odpowiedź na list prof. Struwego*. „Kraj”, nr 26/1888, nr 27/1888; *Celowość w przyrodznawstwie (Z powodu Celowości w naturze ks. Morawskiego)*. „Kraj”, nr 44—46/1888; *Za i przeciw (O teorię celowości)*. „Kraj”, nr 1/1889; *Trybunał logiki i tradycji*. „Kraj”, nr 9/1889; *Za i przeciw. Odpowiedź na krytykę p. Z. Herzynga Teorii celowości*. „Kraj”, nr 29/1889; *Odpowiedź na bezimienną recenzję*. „Prawda”, nr 2/1889; *Polemika*. „Ateneum”, t. 1/1889.

<sup>25</sup> A. Mahrburg, *O samokształceniu się w filozofii*. „Ognisko”, nr 1/1889, nr 2/1889.

<sup>26</sup> Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 2285/III, ks. 57. List A. Mahrburga do J. Łosia z 14 X 1887. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, sygn. 6715/III, k. 273—275. Listy A. Mahrburga do Z. Sarneckiego z 4 VIII 1889 i 12 XI 1889.

<sup>27</sup> L. Malinowski, *Listy z podróży etnograficznej po Szląsku. Na dziś pismo zbiorowe*. Kraków 1872, t. 1, s. 291.

<sup>28</sup> Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego. Protokół z 13 X 1887. *Facultät Chronik 1811—1899*, t. 1.



rozglądać za jego następcą i szukać odpowiedniego kandydata za pośrednictwem Malinowskiego w Krakowie, ten 26 listopada 1888 r. odpisał mu:

„Kandydata na lektora języka polskiego i rosyjskiego mam i to znakomitego. A z drugiej strony gorąco go sercu Czcigodnego Pana Kolegi polecam. Jest to Adam Mahrburg, wielce utalentowany pisarz i uczoney. Przed 9 laty ukończył studia filologiczne w Petersburgu. Cały oddany nauce, pragnie się wyłącznie jej poświęcić i dlatego przypuszczam, że z chęcią przyjmie choć skromne stanowisko przy ognisku życia naukowego niemieckiego. Wiem, że do Rosji, do obowiązków w gimnazjum wracać nie chce. Od dwu lat przebywa w Lipsku. Oddaje się specjalnie filozofii. Kwalifikacje na lektora języków polskiego i rosyjskiego ma dostateczne: studia filologii słowiańskiej odbył pod Srezniewskim i Łamańskim, po rosyjsku umie wybornie.

Można by go przy Uniwersytecie Wrocławskim utrzymać dłużej w charakterze lektora, gdyby mógł po pewnym czasie mieć widoki habilitowania się do filozofii. Jest to człowiek głęboko uczoney, jak to sam Czcigodny Pan Kolega przekona się z jego pracy, którą wysyłam. Załączone *curriculum vitae* napisane jest przez kolegę Mahrburga, profesora fizjologii Cybulskiego. Mahrburg w tych czasach ma złożyć doktorat w Lipsku. Wundt, jak mówią Moskale, «*ot Marburga duszy nie czajet'*», tj. że go wysoko ceni i bardzo lubi. Zapewnienie stanowiska takiej sile naukowej polskiej, jaką jest mój protegowany, ze strony Czcigodnego Pana Profesora będzie prawdziwym czynem obywatelskiej zasługi wobec naszego społeczeństwa”<sup>29</sup>.

Autor listu informował adresata, że jednocześnie zawiadamia o tym projekcie samego Mahrburga. Podawał przy tym jego adres w Lipsku na wypadek, gdyby Nehring chciał się z nim skomunikować. Wypisując adres, Malinowski obdarzył swego protegowanego przydomkiem *von*. W związku z tym wyjaśniał: „Kładę nacisk na *von* dlatego jedynie, aby zaznaczyć, że kandydat mój pochodzi od kawalerów mieczowych, a nie ze szlachty jerozolimskiej. Rodem jest Litwin, i to zacny, *nb.* nie *panslav*”.

Projekt ulokowania Mahrburga we Wrocławiu nie jest znany jego biografowi Władysławowi Spasowskiemu. Po raz pierwszy wspominał o tym prof. Tadeusz Mikulski w artykule omawiającym rękopiśmienną spuściznę Władysława Nehringa<sup>30</sup>. Sam list traktujący o tej sprawie wymaga kilku wyjaśnień.

I tak, mowa o pracy Mahrburga w gimnazjum jest bezpodstawna. Uczony udzielał w Petersburgu — jak konstatuje Spasowski — korepetycji prywatnych. To, że nie chciał wracać nad Nową, gdzie nie miał stałego zajęcia, jest rzeczą zrozumiałą. Wzmianka o załączonej pracy filozofa odnosi się do jego *Teorii celowości*, którą z taką niechęcią przyjęto w Krakowie. Twierdzenie, jakoby Mahrburg wiodł swój ród od kawalerów mieczowych, jest domysłem zapewne samego Malinowskiego. Badający życiorys uczonego Spasowski mówi, że rodzina Mahrburga pochodzi ze Styrii. Jego dziad pojawił się na ziemiach polskich wraz z wielką armią Napoleona Bonapartego, w której pełnił obowiązki chirurga. Po pogromie, jaki spotkał w Rosji armię cesarza, Mahrburg-chirurg „zgu-

<sup>29</sup> Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. Akc. 1949/D 590, k. 1—2. List L. Malinowskiego do W. Nehringa z 26 XI 1888.

<sup>30</sup> T. Mikulski, *Z papierów Władysława Nehringa*. W: *Temat Wrocław*. Wybrał i wstępem opatrzył B. Zakrzewski. Wrocław 1961, s. 128.

bił się” w okolicach Mińska na Białorusi, gdzie osiadł na stałe i po kilkunastu latach dorobił się wziętości jako lekarz, a obok tego — dość znacznego majątku. Nabył wiejską posiadłość Czyki, którą jednak jego syn Konstanty, próżniak i maniak-kolekcjoner, utracił. Już wnuk zapobiegliwego Austriaka — Adam — wchodził w życie jako zdeklasowany ziemianin (zresztą, jak widać, dość świeżej daty), który w gimnazjum musiał zarabiać na swe utrzymanie korepetycjami.

W Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Mińsku znajduje się ciekawy dokument adresowany do *dworianina* Konstantego Mahrburga. Pismo to stwierdza, że jego synowie: Adam, Bronisław i Wiktor, w rejestrach obejmujących mieszczan i chłopów nie figurują<sup>31</sup>. Widać zatem, iż senior rodu, obejmując wieś Czyki, potrafił również uzyskać zaliczenie do stanu szlacheckiego. Sieganie jednak aż do kawalerów mieczowych jako dowodu „dobrego” szlachectwa nie miało żadnego pokrycia. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Adam Mahrburg był „Litwinem” w znaczeniu Polaka pochodzącego z ziem dawnego Księstwa Litewskiego, i to Litwinem ożywionym duchem polskiego, kresowego patriotyzmu.

W karcie czwartej wspomnianego listu znajduje się dopisek sporządzony ręką Cybulskiego. Notatka zawiera zwięzły, ograniczony jedynie do ważniejszych dat w życiu filozofa biogram. Niestety nie znajdujemy w nim żadnych rewelacji. Przy tym kontrowersyjne wydają się przytoczone tam daty. Cybulski podaje rok urodzenia Mahrburga: 1854, podczas gdy Spasowski przytacza: 1855 (dodać należy, że Henryk Struve, a wraz z nim Władysław Tatarkiewicz, obstarają przy 1860 r.). Uzyskanie odpisu metryki naszego uczonego pozwala na ostateczne ustalenie daty jego urodzenia na dzień 6 sierpnia 1855 r.<sup>32</sup>

Podobne zamieszanie wytworzyło się wokół daty ukończenia przez niego gimnazjum w Mińsku. Cybulski, który znał go doskonale ze szkoły średniej, pisze, iż odszedł on z niej jeszcze w 1874 r. Tymczasem Spasowski utrzymuje, że Mahrburg zdawał maturę w 1875 r. Według informacji nadesłanych przez Urząd Archiwum Głównego przy Radzie Ministrów ZSRR w Moskwie, a opartych o materiały Państwowego Archiwum Historycznego w Leningradzie, widać, że jednak i tym razem miał rację Spasowski<sup>33</sup>. Również określenia odnoszące się do głównego kierunku studiów Mahrburga wymagają sprostowań. W *curriculum vitae* skreślonym przez Cybulskiego czytamy, jakoby jego przyjaciel poświęcił się przede wszystkim filologii. Czy Cybulski celowo mijał się tu z prawdą? Czy chciał może ewentualnemu lektorowi dodać walorów filologa z prawdziwego zdarzenia i w ten sposób uzyskać dlań większą przychylność prof. Nehringa? Jak już wspomniano, Mahrburg zapisał się na Wydział Historyczno-Filozoficzny, który ukończył 30 li-

<sup>31</sup> Centralny Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw BSSR w Mińsku, f. 319, op. 2, d. 2008, ł. 2. Świadcstwo wydane K. Mahrburgowi.

<sup>32</sup> Centralny Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw BSSR w Mińsku, f. 319, op. 2, d. 2008, t. 6. Metryka urodzenia A. Mahrburga.

<sup>33</sup> Na podstawie pisma z 12 II 1968, nr 33, nadesłanego przez Głównoje Archiwnoje Uprawlenije pri Sowietie Ministrow SSSR w Moskwie. Kwerenda przeprowadzona z uprzejmą uczynnością przez p. Aleksandra Piotrowicza Legczyłowa — za co mu składam serdeczne podziękowanie — która miała ustalić, czy istnieją archiwalia dawnego gimnazjum w Mińsku, nie przyniosła pozytywnych rezultatów. (Pismo z 4 VI 1968, nr 145, nadesłane przez Centralny Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw BSSR w Mińsku).

stopada 1881 r. jako kandydat filozofii<sup>34</sup>, o czym Cybulski musiał przecież dobrze wiedzieć.

Nie znamy odpowiedzi Nehringa na ofertę Malinowskiego, ani nie wiemy, jakie zabiegi w tym kierunku podjął sam zainteresowany. Zachowała się wprawdzie korespondencja Nehringa przesyłana do Malinowskiego<sup>35</sup>, lecz pochodzi ona z lat późniejszych i dotyczy spraw innych. Można zatem w tym wypadku snuć jedynie przypuszczenia. Jest prawdopodobne, że Mahrburg, zniechęcony niepowodzeniami w Lipsku i fiaskiem swych planów w Krakowie, sam odrzucił przedstawione mu propozycje. Brak środków na utrzymanie czynił go dodatkowo ostrożnym przy podejmowaniu nowych decyzji. We Wrocławiu nie posiadał nikogo bliskiego, byłby tam zatem zdany wyłącznie na swe siły i swą, jak widać, niezbyt wielką zaradność życiową. Bliższe musiały mu się wydawać ziemie zaboru rosyjskiego, środowisko, w którym wyrósł, w którym czuł się swobodniejszy, i gdzie miał sporo oddanych przyjaciół, gotowych zawsze przyjść z pomocą.

Tak zatem, skoro projekt obsadzenia lektoratu przez Adama Mahrburga nie doszedł do skutku, tym samym znikła możliwość jego ewentualnej habilitacji w Uniwersytecie Wrocławskim. Kiedy i fundusze przeznaczone na pobyt w Lipsku wyczerpały się, uczony zniechęcony niepowodzeniami zrezygnował z dalszych wysiłków, zmierzających do zdobycia doktoratu<sup>36</sup>, i w 1890 r. opuścił Lipsk. Epizod rozegrany między Krakowem, Lipskiem i Wrocławiem został zamknięty bez konkretnych rezultatów. Człowiek, który mógł odegrać wybitną rolę w życiu naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego i w trwały sposób wpłynąć na układ polskich sił humanistycznych w tej uczelni, odszedł do Warszawy, bez szans pełnego rozwoju swych naukowych, pisarskich i pedagogicznych możliwości.

#### НЕ ОСУЩЕСТВИВШИЙСЯ ПРОЕКТ ДОЦЕНТУРЫ И ЛЕКЦИЙ АДАМА МАРБУРГА

Адам Марбург — один из виднейших польских философов конца XIX века. У нас нет до сих пор полной биографии ученого. В составленной его учеником Владиславом Спасовским биографии, которая содержится во вступительной статье в издании трудов ученого, представлены лишь некоторые, важнейшие сведения о жизни философа. В ней не затронут эпизод касательно не осуществившегося проекта утверждения Марбурга в должности преподавателя во Вроцлавском университете (связанный с вопросом о получении степени доцента в Ягеллонском университете), хотя современники, на сведения которых Спасовски преимущественно опирался при составлении биографии, были причастны к этому делу и могли дать обстоятельную информацию на эту тему.

Мысль о том, чтобы устроить Марбурга во Вроцлавском университете, родилась у его краковских друзей. К ним принадлежали Люциан Малиновски и Наполеон Цыбульски. Первоначально они хотели обеспечить ему руководство кафедрой психологии в Ягеллонском университете. В связи с этим они уговорили его покинуть Петербург, где после окончания

<sup>34</sup> Na podstawie wyżej wymienionego pisma z 12 II 1968, nr 33.

<sup>35</sup> Biblioteka PAN w Krakowie. Listy W. Nehringa do L. Malinowskiego z lat 1895—1896.

<sup>36</sup> A. T. (Alfred Tom) w artykule o A. Mahrburgu — zamieszczonym w *Wielkiej encyklopedii powszechnej*. T. 45—46. Warszawa 1911, s. 227 — błędnie utrzymuje, że A. Mahrburg uzyskał tytuł doktora filozofii w Uniwersytecie Lipskim.

гимназии в Минске в Белоруссии он поступил на историко-философский факультет (окончил, его в 1881 году), и приехать в Краков, откуда он должен был отправиться в Вену, чтобы там получить ученую степень доктора наук. После приезда в Краков Марбург, однако, изменил этот план. Получив стипендию Кассы им. Ю. Мяновского, он выехал в Лейпциг, чтобы совершенствовать свои знания под руководством проф. В. Вундта. В Лейпциге Марбург пребывал с 1887 до 1890 года, снискав высокое признание и расположение своего профессора. Однако он не умел сосредоточиться на предмете своих исследований. Писал небольшие статьи по философии, впрочем, главным образом для заработка, а вследствие этого постоянно откладывал защиту докторской диссертации. В те годы Марбург создал также более обширные работы, в том числе полемический трактат *Теория целесообразности с научной позиции*, в котором оспаривал взгляды М. Моравского, профессора Ягеллонского университета. Выступление Марбурга против неосхоластической философии вызвало неудовольствие в консервативных кругах университета и поставило под сомнение возможность получения доцентуры. Положение ухудшилось еще больше после того как Марбург написал письмо *Об изучении философии*, адресованное студенческой молодежи. Эти обстоятельства, а также материальные трудности заставили Марбурга выехать из Лейпцига раньше, чем он предполагал, и таким образом он не успел соискать ученой степени доктора наук. После этого Л. Малиновски и Н. Цыбульски обратились к профессору славянской литературы Вроцлавского университета Владиславу Нерингу с просьбой, чтобы он помог Марбургу получить в этом университете должность преподавателя польского и русского языков. Пробелы в дошедшей до нас корреспонденции между Л. Малиновским и В. Нерингом не позволяют проследить до конца проводившихся по этому делу переговоров, которые, впрочем, не дали результатов.

#### ADAM MAHRBURG, HIS WOULD-BE LECTURING POST AND THE EXAMINATION HE FAILED TO TAKE

Adam Mahrburg, one of the most outstanding Polish philosophers from the end of the 19th century, has not yet had a thorough biography. The only biographical notes, prepared by his student Władysław Spasowski and contained in the introduction to the scientist's writings is rather limited and signalises only certain more important fragments from the philosopher's life. He does not mention the fact that A. Mahrburg was to lecture at the Wrocław University and why this plan was not carried out (connected with the scientist's examination for the right to teach at a university as assistant professor) although his contemporaries who treated Spasowski's biographical notes as a main source of information on the scientist's life were rather interested in this problem and could say quite a lot on the subject.

The plan to transfer A. Mahrburg to Wrocław originated in Cracow among his friends. Lucjan Malinowski and Napoleon Cybulski were among them; they first wanted A. Mahrburg to take over the philosophy department at the Jagiellonian University. They had him come from St. Petersburg where the philosopher, after finishing high school in Minsk, White Russia had studied at the Philosophical-Historical Department (1881) to Cracow from where he went to Vienna for his PhD. However, A. Mahrburg changed his plans in Cracow and went to Leipzig on a fellowship from the J. Mianowski foundation in order to complete his studies there under the direction of W. Wundt. A. Mahrburg arrived there in 1887 and remained till 1890, he was in great esteem and highly evaluated by his professor. However, he was not able to restrict himself to the subject he was studying, he kept on undertaking small works in the field of philosophy, most often for money, which delayed the day when he was to receive his PhD. He sometimes produced greater works as the polemic dissertation *Theory of Purpo-*



sefulness from a scientific position directed against M. Morawski, professor of philosophy at the Jagiellonian University. A. Mahrburg's attack against the neo-scholastical philosophy arouse dissatisfaction in the university's conservative circles and the question of the scientist's future work seemed doubtful. The matter became worse after A. Mahrburg's letter *On Educating in Philosophy* which was addressed to the students. These circumstances and financial difficulties made the philosopher leave Leipzig before he received the title of a doctor. Then L. Malinowski and N. Cybulski asked Władysław Nehring, professor of Slavonic literature at the Wrocław University to employ A. Mahrburg at the university as teacher of Polish and Russian. The missing elements in the correspondence between L. Malinowski and W. Nehring make it impossible to fully reconstruct the negotiations connected with this plan which was never brought to a successful end.